

J. Tomaszewicz, *Rewolucja narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Ośrodek Badań Ideopolitycznych, Warszawa 2012

Dr Marian Szolucha

Lewa strona nacjonalizmu

Tematem najnowszej książki Jarosława Tomaszewicza, znanego historyka myśli politycznej, są ideowe związki niektórych przedwojennych polskich nacjonalistów z lewicą oraz lewicowców z nacjonalizmem. Paradoks? Niekoniecznie, biorąc pod uwagę, że sam Dmowski, krytykując liberalny i antyklerykalny wymiar Rewolucji Francuskiej, dostrzegał jej narodotwórczą rolę. A w ramach komunizmu, który zwykliśmy postrzegać jako ideologię internacjonalistyczną, ma przecież swoją długą historię nurtu nacjonalbolszewicki.

Tomaszewicz skupił się na następujących pięciu wątkach, każdemu z nich poświęcając osobny rozdział: narodowym anarchizmie, narodowym syndykalizmie, narodowym radykalizmie, czyli falangizmie, narodowym komunizmie oraz narodowym socjalizmie. Jest to więc mozaika marginalnych, a przez to mało znanych (może poza narodowym radykalizmem), wręcz oksymoronicznie brzmiących, prądów ideowych z czasów międzywojnia.

Niemniej egzotyczne wydają się nazwy ugrupowań, które idee te reprezentowały, jak Partia Kosynierska czy Radykalny Ruch Uzdrawienia.

W książce znajdziemy opisy biografii i poglądów tak barwnych postaci, jak Jan Hempel, Stanisław Brzozowski, Jan Stachniuk czy Bolesław Piasecki.

Uwagę zwraca ciekawa i odważna teza, którą Tomaszewicz postawił w zakończeniu. Mówi ona o procesie przechodzenia licznych lewicowców na pozycje prawicowe i odwrotnie w wyniku doświadczeń pierwszych lat niepodległości II RP.

Analiza zawarta w książce jest głęboka i rzetelna. Autor dochował wierności zasadom warsztatu naukowego, nie zatracając przy tym cennego waloru przystępności swojej pracy. Jej kolejną zaletę stanowi próba uporządkowania chaosu semantycznego, który wkraść się do środków masowego przekazu, a przez nie do świadomości społecznej, szczególnie w zakresie rozumienia pojęcia „narodowy socjalizm”.

Lektura *Rewolucji narodowej* skłania do co najmniej kilku refleksji. Pierwszą z nich można by ująć w stwierdzeniu, że choć poszanowanie dla tożsamości narodowej wpisane jest raczej w prawicowy system wartości, to jeśli jakaś lewica już musi istnieć, niech będzie to lewica narodowa, taka, jaką reprezentowała większość bohaterów książki Tomaszewicza, którzy choć podzieleni w swoich poglądach na wiele spraw, wszyscy bez wątpienia pragnęli lepszej Polski i do niej w swojej pracy politycznej dążyli.

Kolejny istotny wniosek sprowadza się do tego, że wobec głównego nurtu przedwojennej endecji, wszelkiej maści narodowi rewolucjoniści stanowili jednak ruch mniej lub bardziej schizmatyczny. Jego poznawanie warto więc traktować raczej jako przygodę intelektualną, niż poszukiwanie drogi godnej naśladowania.

Reasumując, książka jest cenna, interesująca i potrzebna. Przede wszystkim dlatego, że czytelnik może dzięki niej uzupełnić swoją wiedzę historyczną o nowe, pomijane dotąd z reguły w literaturze przedmiotu elementy historii myśli politycznej II RP.